Rok VII | Nr. 67

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski" wraz z dodatkami „Rolnik", „Anioł Stróż", „Ognisko Domowe" i „Dodatkiem niedzielnym". — W ekspedycji miesiecznie 2.20 zł — z odnoszeniem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnoszeniem 2.45 zł — przez pocztę 2.54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,62 zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w sakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, środa 23 marca 1927 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza mm. lub jego miejsce 10 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. Za tłomaczenie i ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

W obronie przed najazdem żydowskim.

Piszą nam:

Zydzi pod obecnemi rządami czują się coraz lepiej i w tych warunkach, nabierając pewności siebie, marzą oczywiście temwięcej o opanowaniu Polski i zdobyciu w niej stanowiska rządzącego. A drogi, jakiemi zdążają ku temu ostatecznemu celowi, są rozmaite: opanowanie gospodarcze kraju przez siebie, podsycania waśni narodowych i nienawiści klasowych wśród Polaków, ażeby nas utrzymać w niemocy, rozegnanie ruchu antypaństwowego wśród żywiołów obcych w państwie i kierowanie tym ruchem.

Z dzielnic polskich Kresy Wschodnie najbardziej są opanowane przez żydostwo — największa też tam nędza i najniższy naogół stopień kultury. Potem idą Małopolska i b. Kongresówka, które tylko słaby jeszcze stawiają opór akcji żydowskiej, a jedynie nasza dzielnica, Sląsk, Poznańskie i Pomorze — wskutek wczesnego pozbycia się Zydów naogół też najzamożniejsza i najkulturalniejsza broni się przed nimi. I ta właśnie Zydów najbardziej gniewa, a w warunkach dzisiejszych pobudza do temsilniejszego działania ofensywnego przeciwko tej dzielnicy, ażeby złamać nasz opór jaknajprędzej. Wtenczas dopiero, gdy już nikt w Polsce nie śmiałby im się przeciwstawiać, nastałby okres rzeczywistego panowania żydowskiego na tej ziemi i wtedy poznalibyśmy Zydów w całej pełni.

Atak żydowski na naszą dzielnicę, jak donoszą z wszech stron, idzie obecnie z wzmożonym naciskiem dzięki właśnie owej pewności siebie, jakiej żydzi nabierają pod teraźniejszymi rządami lewicowemi. Pod pewnym względem nawet już im się udało uczynić niejaki wyłom w naszem społeczeństwie Z wartości tej niestety już od paru lat nie wykazujemy, co podgryzają naszą moc nienawiści klasowe, tak sprytnie zaszczepiane i naszemu tutaj społeczeństwu przez Zydów oraz ich licznych pomocników.

Obecny zaś moment snać uważają Zydzi za odpowiedni, żeby osiągnąć u nas również zdobycze gospodarcze, gdyż znowu po jakiejś niewielkiej przerwie nacierają ze zdwojoną siłą na naszą dzielnicę. Najsilniejszy nacisk idzie na Pomorze, gdzie w ostatnich miesiącach procent Zydów w niektórych miastach i miasteczkach wzmógł się znacznie, a szczególnie w tej części, która dotyka b. Kongresowki. Ułatwiają im niestety to osiedlanie się ci Polacy z innych dzielnic, którzy wpierw nabyli tam już domostwa, a którzy poprostu nie rozumieją niebezpieczeństwa żydowskiego. Również cała zgraja domokrążców, wysyłanych przez hurtowników żydowskich łupi obecnie wsie pomorskie, podkopując zarazem byt kupiectwu miejscowemu, opłacającemu podatki państwowe i komunalne, oraz wysokie patenty. Ale to może tylko do czasu, bo ludność na Pomorzu przekona się niewątpliwie wnet taksamo jak przekonała się swego czasu w Poznańskiem, że najrzetelniej a więc i najtaniej kupuje się u swoich kupców po miastach, którzy ponadto są odbiorcami na produkty wiejskie i tak nawzajem miasto i wieś są od siebie zależne. A domokrążca i stojący za nim Zyd otrzymanego za kiepski towar w dodatku pieniądza nie wrócą już nigdy.

W Poznańskiem najazd żydowski narazie jest skierowany głównie przeciwko miasteczkom na pograniczu b. Kongresówki, które poprostu są zalewane towarem żydowskim podczas odbywających się tam kilka razy do roku jarmarków. To też słusznie i mądrze uczyniły te miasta, które skasowały u siebie zupełnie jarmarki na towary kramne, wychodząc z tej zasady, że towarów tych można nabyć każdego czasu w składach kupieckich, opłacających podatki na miejscu.

Ponadto atak żydowski idzie na wielkie miasta jak Poznań i Bydgoszcz, gdzie Zydzi snać chcieliby mieć w przyszłości swoje główne punkty oparcia dla tej dzielnicy. W Poznaniu widzi się już dość często chałaciarzy brodatych i brudnych, jak myszkują gdzieś po starej dzielnicy miasta. Ale oprócz chałaciarzy mamy tu już także przyjezdnych potentatów żydowskich, którzy z całą bezczelnością zajeżdżają już nawet do Bazaru i oburzają się, gdy ich tam nie chcą wpuścić. Twierdzą że za pieniądze wszędzie wstęp jest dozwolony. Właśnie, że nie!

Te objawy powinny obudzić znowu całą czujność Musimy się bronić przeciwko najazdowi żydowskiemu wszelkiemi siłami okazywać tym intruzom na każdym kroku, że ich tutaj stanowczo nie chcemy mieć. A popleczników żydowskich i tzw. szabesgojów traktować tu powinniśmy na równi ze zdrajcami sprawy narodowej. Nie chcemy bowiem i my tutaj podpaść zarazie od której tamte dzielnice ucierpiały tak znacznie, a przez którą sąsiednia Rosja została stoczona do reszty. My się tu stanowczo musimy obronić ażeby uchronić Polskę wogóle od jarzma żydowskiego.

Wspaniały obchód rocznicy plebiscytowej na G. Sląsku

Nowi kuratorzy. — Bolszewickie brednie — Z Rosji. — Sprawa Albanji.

Śląska rocznica. W Katowicach jak to już krótko zaznaczyliśmy, odbył się w niedzielę wielki obchód rocznicy plebiscytowej. W uroczystości tej wzięło udział około 150000 osób z przedstawicielami władz na czele. Uchwalona rezolucja opiewa m. i.

1) Stwierdzamy, że tak, jak 20 marca 1921 r. wyraziliśmy swoją wolę ścisłego złaczenia z Polską, tak i nadal zawsze i wiernie przywiązanie swoje do Macierzy ślubujemy i praw najświętszych do ziemi śląskiej, nienaruszalności granic i niezależności politycznej Polski bronić będziemy.

2) Stojąc na stanowisku poszanowania międzynarodowych umów i zobowiązań, nie zapominamy o braciach naszych, pozostających pod obcem panowaniem. Przesyłamy im w dniu dzisiejszym słowa otuchy i wytrwania pod sztandarami narodowymi.

3) Protestujemy kategorycznie przeciwko wrogiej propagandzie o tendencjach zaborczych.

Potknięcie. Na tejże uroczystości przemawiał też i gen. Romer. Rzeczypospolita krytykuje przemówienie gen. Romera, ponieważ jak się obawiać należy, odbije się głośnem echem zagranicą. W przemówieniu gen. Romer oświadczył, iż nie należy się łudzić, iż o G. Sląsk wybuchnie wojna polsko niemiecka. Oświadczenie to — według „Rzeczypospolitej" — spowodowało konsternację na sali. Generał Romer bowiem występował w charakterze urzędowego przedstawiciela premjera. „Rzeczypospolita" tłumaczy incydent niewyrobieniem politycznem gen. Romera, którego słowa należy jak najprędzej skorygować.

„Słowo Pomorskie" przy tej okazji przypomina, że kiedy w dniu 28 sierpnia 1922 r. Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, po raz pierwszy stanął na ziemi śląskiej, wygłosił w Katowicach mowę w której mówiąc o „dawnej granicy" powiedział:

„najśmielsze marzenia bowiem zatrzymały się przed nią, jak przed murem nieprzebytym a sny nawet nie mogły się ostać, wobec, zdawałoby się, oczywistej niemożności".

Miał niewątpliwie rację, dodaje „Słowo P." mając na myśli siebie i swój obóz.

Kopniak dla pomorskiego „sanatora". Kuratorem okręgu krakowskiego, w miejsce kuratora p. Riemera, został mianowany p. Michał Pollak, naczelnik wydziału w ministerstwie W. R. i O. P.

Kuratorem okręgu poleskiego został mianowany p. Kuczewski, dyrektor szkoły średniej w Brześciu. Będąc nauczycielem w Częstochowie zaznaczył pan Kuczewski swe lewicowe zapatrywania.

Pełniący obowiązki kuratora poleskiego p. Zegerski został przesiedlony do Warszawy. (Pomorzanie wyłamujący się z obozu narodowego i umizgający się do obozu „sanacyjnego" dostali nauczkę, że złączone z tym krokiem nadzieje są złudne.)

O stanowiska rządowe posłów i senatorów. W najbliższym czasie ukazać się ma rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, rozwijające przepisy 22 artykułu konstytucji. Artykuł ten głosi, iż posłowie i senatorowie w czasie piastowania mandatu nie mogą zajmować płatnych stanowisk w przedsiębiorstwach prywatnych oraz w służbie rządowej, z wyjątkiem stanowiska ministra i wiceministra.

Bolszewicy nadal snują swe puste frazesy o porozumieniu angielsko-polskim. Według tychże wiadomości w Gdańsku bawić ma obecnie komisja, złożona z oficerów angielskiego i polskiego sztabów generalnych, która prowadzi studja nad zdolnością przepustową portu gdańskiego i gdańskiego węzła kolejowego na wypadek konieczności pomocy militarnej dla Polski.

Chodzić ma o ewentualne wystąpienie Polski przeciw bolszewikom, wzamian za co Anglja ma gwarantować granice Polski. Również ma Anglja wpływać na Litwę, aby się pogodziła z Polską. — Wiadomości te jednak nie znajduje wiary.

Sowiety (bolszewicy) werbują ochotników. Władze białoruskie okręgu wojennego w Mińsku wydały zarządzenie o przyjmowaniu do armji ochotników, urodzonych w latach 1903 do 1905, oraz roczników starszych. Akcja przyjmowania ochotników trwać będzie do 1 maja.

Rosja ma zawrzeć ugodę z Persją. Ugoda ta zwrócona jest przeciw Anglji.

Wsprawie krzyków włoskich o rzekome zbrojenia Jugosławji okazuje się teraz, że Włochom chodzi jedynie o to, aby ukryć własne zamysły. Z Paryża bowiem donoszą, że znaczne ilości materjału wojennego, a specjalnie artylerji górskiej, nadesłanej z Włoch, zostały podobno wyładowane ub. nocy w Vallonie. Ponadto wysłały Włochy 100 włoskich oficerów. (Makaroni powinni jednak pamiętać że z Albańczykami i Jugosłowianami walka to nie żarty i ogniste słowa Mussoliniego ich nie zastraszą).

Komunikaty Związku Towarzystw Kupieckich.

Pobieranie na kredyt spirytusu. D.P.M.S. wyjaśnia okólnikiem z 17 stycznia 1927 r. że przy zamówieniach na kredyt dla spirytusu fabrykacyjnego na wódki czyste lub gatunkowe pobierać będzie zł. 2 od każdego litra zamówionego.

Przydział spirytusu do octowni. Departament Akcyz i Monopoli wyjaśnia, iż w związku z podrożeniem spirytusu od 1 stycznia br. nie należy redukować przydziałów spirytusu do poszczególnych octowni, gdyż Związek Fabrykantów octu odpowiada solidarnie za swych członków.

Likwidacja zapasów wódek czystych wyrobu monopolowego. Dep. Akcyz i Monop. podaje do wiadomości, że koncesjonowanym sprzedawcom wolno w okresie likwidacyjnym nabywać z fabryk niemonopolowe wódki czyste, jednakże uzupełnione w ten sposób zapasy muszą być rozsprzedane w wyznaczonym terminie likwidacyjnym dla odnośnego okręgu.

Nowe oddziały Banku Polskiego w Zamościu i Pińsku zostały uruchomione z dniem 1 marca br.

Bank Polski płacił

dnia 21 marca 1927 r.

Dolar	8,89 zł.
Funt szterling	43,36 zł.
100 guld. gd.	172,40 zł.
100 rmk.	211,38 zł.
Franki szwajc.	171,89 zł.

Giełda zbożowa.

21 marca 1927 r.

Żyto	100 kg.	41,50—42,50 zł.
Pszenica	„ „	52,00—55,00 zł.
Mąka żytnia 70 proc.	„ „	60,00—61,00 zł.
„ „ 65 „	„ „	58,00—61,25 zł.
„ pszenna 65 proc.	„ „	76,00—79,00 zł.
Jęczmień		31,00—34,00 zł.
Jęczmień browar.	„ „	33,75—36,75 zł.
Owies	„ „	33,50—34,50 zł.
Ospa żyt.	„ „	27,50—28,50 zł.
Ospa pszenna	„ „	27,00—28,50 zł.

KRONIKA.

CHOJNICE, dnia 22. marca 1927 r.

Dziś. Katarzyna p. Emilja.
22. 3. 27. Słońca wschód 5.36 zachód 17 50
Księżyc wschód 17 50 zachód 8.27

— **Bibljoteka tow. Czytelni Ludowych,** przy ul. gimnazjalnej (hotel p. Kaletty) otwarta co dziennie od godz. 6—7 po poł., w niedzielę i święta od godz. 12—1 w południe.

— **Nie dowcip lecz usiłowany napad.** W związku z notatką naszą p. t „Dowcip szofera", która ukazała się w wczorajszym numerze, „Dziennika" do wiadujemy się dalszych szczegołów. Pan Mrozek, wioząc na dworzec miejscowego kupca p. Gutmanna w nastroju alkoholowym zamiast na dworzec wiózł p. G. w kierunku Pawłowa. W pobliżu Pawłowa M. zatrzymał auto i usiłował napaść na kupca G. który krzykiem powodował przybycie zamieszkałego w pobliżu gospodarza D. Z jakim zamiarem nosił się p. M. dotychczas nie ustalono. Sledztwo jest w toku. W związku z powyższem do redakcji naszej przybyła delegacja szoferów taksówek która potępiając czyn p. Mrozka oświadczyła nam że M. ani jest szoferem ani też nie posiada pozwolenia na używanie taksówki.

Ile prawdy w tem, wykaże śledztwo wszczęto przez czynniki odpowiednie. Jak nas informują pan Mrozek obecnie nie jest upoważniony do używania taksówki — i to słusznie.

— **Zebranie „Lutni".** Wczorajsze zebranie Lutni zagaił wiceprezes p. Jackowski. Po odczytaniu protokułu przez p. Rydlewskiego, skarbnik p. Ciepliński dał sprawozdanie kasowe z odbytej zabawy z której czysty zysk wykazuje około zł 400. Następnie dyrygent p. Gierszewski referował o walnym Zjeździe Kół Spiewackich w Toruniu który to referat uzupełnił wiceprezes. M. i. uchwalono zakupić sztandar dla Towarzystwa i to z firmy Zimnisz Poznań w cenie zł. 1400. Kolor sztandaru biało-zielony. Jako delegatów na niedzielny Zjazd delegatów wybrano pp. Węsierską, Czajkowską, Cieplińskiego, Różka, Mausalana i Chądziela. Przy końcu prezes Lutni ks. prob. Makowski miał wykład o wielkim genjuszu tonów Bethovenie którego 100 letnią rocznicę śmierci obchodzić będziemy 26. b. m poczem zebranie zamknięto.

— **Zebranie tow. Lud. p. o. św. Antoniego.** W ub. niedzielę odbyło się zebranie tow. lud p. op. św. Antoniego. Zebranie zagaił prez. p. Redlarski Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez p. Homę, przystąpiono do obszernego omówienia sprawy pośmiertnego dla członków towarz., poczem uchwalono aby po przygotowaniu statutu ustalić odpowiednią kwotę tytułem pośmiertnego dla członków tow. W wolnych głosach omówiono sprawę wspólnej spowiedzi dla członków, oraz urządzenie wieczorku religijnego, na program którego składać się będzie wykład misjonarza z Górnej Grupy, połączony z przezroczami oraz wykładu ks. dr. Kirsteina.

Tragedja rodzinna na Woli.

Ojciec trupem kładzie 10 miesięcznego synka i 12 letnią córkę, — poczem sam odbiera sobie życie,

Morderstwa i samobójstwa całych rodzin stały się w Warszawie czemś przerażającem, krwawemi planami zapisują się na kartach naszego życia codziennego, pochłaniają coraz to nowe ofiary.

Ubiegłej soboty znowu dzielnica wolska poruszona została wieścią, o krwawym dramacie, który rozegrał się w rodzinie Rosieckich. Rosiecki z zawodu polernik — był ostatnio handlarzem garderobą.

Rosiecki mieszkał wraz z rodziną, składającą się z żony, Jadwigi, dwóch córek, 14 letniej Ireny, 12-letniej Marji oraz 10 miesięcznego syna Waldemara. W pogoni za gotówką R. szukał zdobycia fortuny, w kartach, loterji i t. p. jednak nie miał szczęścia i wpadł w zupełną ruinę. Pojechał do Łodzi, chcąc tam coś zarobić — nie udało mu się i przysłał tedy żonie list z Łodzi, w którym oświadczył, że zmuszony jest popełnić samobójstwo, albowiem nie posiada innego wyjścia. Jednak w ostatniej chwili Rosiecki wygrał znaczniejszą gotówkę, powrócił do domu i przez dłuższy czas zapewnił rodzinie egzystencję.

Wkrótce jednak gotówka się wyczerpała i przytem, wyciągnięty przez przyjaciół, Rosiecki przegrał w w karty ostatnie 300 złotych.

Postanowił skończyć z życiem nietylko swoim, lecz i z dziećmi, które najbardziej kochał.

Chcąc sobie dodać odwagi, wstąpił do restauracji i napił się wódki, wyprawił żonę z domu po zakupy wraz z córką najstarszą Ireną, sam zaś pozostał w mieszkaniu. Gdy córeczka młodsza kładała się spać — Rosiecki wyjął z kieszeni rewolwer i zastrzelił 10 miesięcznego synka, po nim 12 letnią córkę, wreszcie sam popełnił samobójstwo.

Powracająca żona, zastawszy zamknięte drzwi, przy pomocy sąsiadów wyważyła je, po wejściu zastała już tylko ciała męża i dzieci.

W kołysce z podniesionemi nóżkami do góry leżał martwy Waldemar z przestrzeloną piersią, na łóżku — zwinięta w kłębek — Marja.

Dom, w którym wydarzył się tragiczny wypadek oblegany był przez tłumy ciekawych.

Desperat pozostawił do żony list, w którym nie podaje powodów samobójstwa. Pisze, że „obie z Irenką dacie sobie radę — nie chcę by młodsze dzieci były dla was ciężarem". Nadmienić tu należy, że Marja była nie dorozwinięta fizycznie i umysłowo.

— **Przesunięcie terminu wykładu dla oficerów rezerwy.** Dowództwo Baonu Strzelców zawiadamie, że wykład dla oficerów rezerwy dnia 25 marca 1927 r. nie odbędzie się, natomiast odbędzie się dnia 1 kwietnia br. o godzinie 20 tej w kasynie oficerskim 1 Baonu Strzelców.

— **Zbiegli z Zakładu Poprawczego.** Wczoraj w poniedziałek z tut. Zakładu Poprawczego zbiegło 3 wychowanków. W ciągu dnia zdołano 2 zbiegów przychwycić jeden z nich niejaki Piotrowski Stefan zabierając podstępnie kartę zwolnienia ze Zakładu na imię Poduralski Józef dotychczas nie został ujęty. Sledztwo w toku.

— **Klub Zeglarski Chojnice.** Na walnem zebraniu rocznem Klubu Zeglarskiego przyjęto trzech nowych członków. Zdawając sprawozdanie roczne, przewodniczący z zadowoleniem rzuca okiem wstecz na piąty rok istnienia klubu. Otóż w roku ub. tabor pływający powiększył się o 11 statków (5 żaglowców, 3 włosłowców, 1 motorowy i 2 kajakowe). Całkowita flota klubu wynosi dziś statków 41, nie licząc 4 ślizgowców. Uroczystości sportowych w roku ubiegłym urządzono 3 regaty klubowe, 1 związkową, 1 przejazd nocny (do D. Swornegac) i 1 regatę ślizgową. Zebranie przyjęło sprawozdanie roczne i komisji kasowej i udzieliło absolutorjum, poczem wybrano nowy zarząd, którego skład już podaliśmy. Po części oficjalnej nastąpiła wspólna kolacja klubu i obchód 1 go pięciolecia istnienia.

— **Kino Nowości.** Dziś i jutro wstrząsający dramat erotyczny pt. „Gdy mąż żonę zaniedbuje". W rolach głównych Helena Makowska i Karol de Vogt.

W czwartek i piątek najnowszy film sensacyjny „Telegrafista z VI posterunku" „czyli, miłość na kołach

— **Chciał przekroczyć granicę państwową** W pobliżu Moszczenicy usiłował przedostać się do Niemiec przez zieloną granicę niejaki J. L. z Osieka pow. wieluński, lecz straż celna przeszkodziła w niecznych zamiarach.

— **Dzieci kaszubskie w Warszawie.** W trzeci dzień świąt Wielkiejnocy udaje się do Warszawy wycieczka dzieci kaszubskich. Organizacją wycieczki zujął się oddział warsz. Ligi Morskiej i Rzecznej i wyłonił z siebie specjalny komitet przyjęcia pod przewodnictwem p. dr. Makowskiej. Wycieczka zabawi w Warszawie trzy dni.

— **Zjazd aplikantów.** W dniach 3 i 4 kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie czwarty doroczny zjazd delegatów Zrzeszeń aplikantów zawodów prawniczych R P. Na zjazd przybędą delegaci z innych okręgów sądów apelacyjnych, a więc z Wilna, Torunia, Poznania, Lublina i Katowic. Obrady zjazdu odbywać się będą w lokalu warszawskiego Zrzeszenia aplikantów przy ul. Dąbrowskiego Nr. 8.

— **Rowerem przez zieloną granicę.** Na odcinku granicznym Niwy straż celna przytrzymała niejakiegoś G. F. z Czerska od którego odebrała nowy rower z posiadania jakiego nie mógł się wylegitymować. Zachodzi przypuszczenie, iż rower ten został przemycony z Niemiec.

— **Gdzie są krewni Amerykanina?** Edward Gruszczyński, obywatel amerykański, zamieszkały w Ameryce 1915 — 14 arh. Avenue, Altoona Paa, poszukuje swoich krewnych, a mianowicie: Dziadka swego niewiadomego z imienia, który przed 40 laty był zarządcą dóbr w Skalmierowicach pow. Inowrocław oraz synów tegoż, którzy z Skalmierowic wyjechali rzekomo do Poznania.

— **Ze sali sądowej.** Franciszek Weilandt, Józef Cysewski i Bernard Łangowski z Czerska, oskarżeni o kradzież jednego płaszcza, dwóch wielkich pił i 4 ręcznych i innych przedmiotów. Po rozprawie zasądził sąd Weilandta na karę więzienia przez 3 miesiące, Cysewskiego i Łangowskiego uwolniono. Koszta ponosi osk. W., co do uwolnionych kasa Państwowa.

Leon Malachiński zam w Wysokim Młynie pow. tucholski i Walerja Karczowa z Kamionki osk, że osk. M. w Mokrem zabrał na szkodę Juljana Grzebienia 15 i pół f. żytniej mąki, oskarżona K. dla własnej korzyści zakupiła od M. mąkę i to przestępstwem. Malachinskiego zasądzono na karę więzienia przez trzy miesiące i na ponoszenie kosztów, osk. Karczową uwolniono.

Franciszek Klunder zam. w Koślince pow. tucholski w kwietniu 26 roku w Tucholi świadomie złożył fałszywą przysięgę. Po rozprawie zasądził go sąd na karę ciężkiego więzienia przez jeden rok, utratę praw obywatelskich na przeciąg pięciu lat i utratę zdolności do zeznawania przysięgi w charakterze świadka. Przeciw temu wyrokowi wniósł Kl. rewizję.

JÓZEF KORZENIOWSKI.

SPEKULANT

13)

Similis simili gaudet[1]; co niech piękne czytelniczki każą sobie wytłomaczyć swoim braciom, kochankom, lub wreszcie mężom, jeżeli który z nich... Ale wróćmy do rzeczy.

Pan Paweł Bożycki mógł mieć nie więcej jak lat dwadzieścia jeden lub dwa. Miał on dzierżawę w sąsiedztwie Niedolipia, czem sobie pomagał do utrzymania siebie i starej matki. Blady, chudy, niewielkiego wzrostu, dość brzydki, z kędzierzawemi włosami w których zawsze było pierze, niedbały w ubraniu, rzadko kiedy miał buty bez łatek, surdut nierozpruty pod pachą i czystą kamizelkę. Nagradzały ten niedostatek śliczne czarne oczy, białe zęby, przytem niemało dowcipu i talent do poezji.

Kiedy zebrani po obiedzie goście trawili i rozmawiali, pan Paweł, siedząc przy pannie Klarze, zadrzemał. Z początku wszyscy uciszyli się, postrzegłszy to, i uszanowali sen tego powiatowego Homera; ale po chwili panna Klara parsknęła ze śmiechu, wszyscy poszli za jej przykładem, i odgłos ten nagle podniesiony zbudził pana Pawła. Podnosząc głowę zwolna i patrząc po wszystkich twarzach, przetarł oczy, i domyśliwszy się powodu śmiechu, sam śmiać się zaczął: był bowiem chłopiec dobry i łagodny; a choć niekiedy przypiął łatkę pani tej lub panu temu w wierszach się nie gniewał.

[1]) znajduje się upodobanie w podobnym sobie.

— Bodaj was! moi państwo! — rzekł pan Paweł — czemużeście przestali gadać i zaśmieli się tak okolicznościowych, które z urzędu powiatowego poety pisywał, na tem jednak ograniczał swoją zemstę za różne żarciki i figle, których był przedmiotem, i nigdy głośno? Przy waszej rozmowie zasnąłbym tak smacznie, jak Wallenrod przy pieśni Halbana[2]) Mówcie dalej, może złapię sen przerwany: bom caluteńką przeszłą noc ani oka nie zmrużył. Kuzynko! pozwól mi oprzeć się choć na swojem krzesełku. Zasnę jak Herkules u nóg Omfali.

Panna Klara odsunęła się, widząc, że pan Paweł nachylił głowę i chciał doprawdy połączyć gest ze słowami; a chorążyna rzekła:

— Ale przyznam ci się kochany Pawle, że z twoją nędzną figurką i blado oliwkową twarzą niebardzoś podobny do Herkulesa. I muszę ci powiedzieć że cię znajduję dzisiaj daleko nędzniejszym, niż byłeś tydzień temu.

Cóż to znaczy?

— Nie wyspałem się, nic więcej — i lekki rumieniec wystąpił na twarz jego.

— Czy niejaka Aldona zajechała ci w głowę, panie Pawle! — rzekła panna Klara, wspomniawszy Wallenroda — i snu cię pozbawiła?

— Zgadłaś kuzynko! Ach! pokochałem — odpowiedział, wykrzywiwszy się komicznie.

— Kogóż to? jeśli można widzieć — zapytało kilka osób.

— Okrutnicę, — odpowiedział pan Paweł — która mi nie sprzyja; brunetkę z wielkiemi oczami, w czerwonym kabaciku, której twarz na wszystkie moje wejrzenia nie zmienia się na włos, która głucha na wszystkie moje modły i prośby, nigdy się wtenczas nie ukaże, kiedy jej wzywam, i którą tego ranku ze złości rozdarłem na czworo!

— Jezus Marja! — krzyknęła panna Klara.

— Nie przestraszaj się tak, kuzynko! — odpowiedział pan Paweł — to dama treflowa.

Zaśmieli się wszyscy, a chorążyna zasmuciła się szczerze, i spojrzawszy serjo na pana Pawła, rzekła.

— Jakto? więc i ty grasz w karty?

— Cóż robić? kochana ciociu! gram i nieszczęśliwie. Przeszłej nocy naprzykład przegrałem trzydzieści dukatów temu hultajowi Malickiemu, które ma jakieś konszachty z furtuną i któremu ta niestateczna kobietka tak już od kilku lat wierna, jak pani Adamowa panu.

— Panie Pawle! — rzekła surowo chorążyna.

— Ach! przepraszam! kochana ciociu! zapomniałem się. Ale co prawda, to prawda. Proszę sobie wyobrazić, było nas sześciu za stołem, i między nami ten nieznośny pan August. Obierał nas z taką flegmą tak go nic dziwiło, że mu karta lazła w ręce, z taką obojętnością zgarnął nasze dukaty i zwinął asygnacje że nam to dało bardzo do myślenia.

— Zapewne — rzekł jeden z obecnych — mieliście o czem pomyśleć kiedy was ograł.

— Niestety! — odpowiedział pan Paweł — wstaliśmy wszyscy od stolika goli jak święci tureccy — jednak z pewnym rodzajem pociechy w duszy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

[2]) w poemacie Mickiewicza Konrad Wallenrod.

Z CZERSKA I OKOLICY.

Mecz piłki nożnej. (P) Ubiegłej niedzieli od był się na boisku tut. mecz piłki nożnej i to pomiędzy drużynami Tow. Gimn. „Sokół" a miejscowym Klubem Sportowym. Przebieg gry był początkowo bardzo gorączkowy. Rezultat ogólny wypadł 1:1 Z boiska zostali drużyny przez orkiestrę Tow. Gimn. „Sokół" odprowadzone do ich miejsc zbiórkowych.

Z TUCHOLI I OKOLICY.

Pogrzeb. (st) Ubiegłej soboty odprowadzono na wieczny spoczynek 51 letniego mistrza rzeźnickiego ś. p. Florjana Wolskiego. Zmarły był dłuższy czas najstarszym członkiem cechu rzeźnickiego i długolet nim członkiem miejscowej ochotniczej straży pożarnej. R. i. p.

Z Koła nauczycieli. (lo) Nadzwyczajne walne ze branie Chrześc. Stow. Nauczycielskiego szkół powszech nych odbyło się dnia 16. bm. Po zagajeniu przez prezesa p. Latzkego i sprawozdania z zjazdu prezesów „Ch. St. Nauczyc." w Grudziądu nauczyciel p. Barański wygłosił referat na temat: „Nauka religji w szkole pracy". W wolnych głosach nastąpiła dyskusja w sprawie potrącenia 1 proc. na samopomoc „Domu Zdrowia". Postanowiono urządzić wycieczkę do Bydgoszczy celem zwiedzenia „zakładu dla ociemniałych" itp. Odśpiewaniem „Boże coś Polskę" zakończono zebranie.

Gostycyn. (lo) (Kradzież). W nocy z czwartku na piątek ub. tygodnia złodziej wtargnął do stajni rolnika p. St. Buchholca i skradł uprząż na 6 koni, prześcieradło i pościel dla służącego. Złodzieja dotąd nie wyśledzono.

Pruszcz. (lo) (Zmiana własności.) Pani Natzmerowa (Niemka) sprzedała dnia 28. ubm. swoje 345 morgowe gospodarstwo za 65 000 złotych. Nabył je p. Leon Dykier — Polak — z Pruszcza.

Bysław, pow. tucholski. (t) (Jarmark). Dnia 16 bm. odbył się tu jarmark za konie płacono za stare do 200 zł., za średnie do 400 zł., lepsze do 500 zł, i więcej. Za krowy żądano od 300—480 złotych.

— (Kradzież portfelu). Obywatelowi tutejszemu p. M. Pilarskiemu skradł handlarz z Łodzi niejaki Gatteiner portfel. Sprawcę ujęto.

— (Z kasy Stefczyka). W wiosce naszej jedyną instytucją kredytowo finansową jest Kasa Stefczyka. Działalność tejże jest bardzo ożywiona i owocna. Dowodem tego bilans zeszłoroczny, który wykazuje że pożyczek udzielono około 30 tys. zł. zaś depozytów włożono przeszło 7000 zł. Na ostatniem walnem zebraniu Kasy do zarządu wybrano pp. Sterca prezesem, Finca zastępcą, Kamińskiego kasjerem i Bartza z Wełpina kontrolerem.

Z POMORZA.

Kamień. (W) (Ku uwadze Rady Miejskiej.) Pan Adamiak miejscowy kupiec, zarządził wyłożenie chodnika przed swą posiadłością płytkami betonowemi w miejsce dotychczas pokrytego kamieniem polnym.

Może z inicjatywy p. Adamiaka skorzystałby nasz Magistrat i kazał choć częściowo zamienić chodniki brukowane kamieniem polnym, na beton lub kostki granitowe, gdyż o ile nam wiadomo, od jakiego czasu stan kasy miejskiej wykazuje pewne plusy.

— (Pożar.) W nocy z dnia 18 na 19 bm. wybuchł pożar po drugiej stronie granicy w miejscowości Gr. Jendznik w zabudowaniach należących do tamtejszego sołtysa J. Konitzera. Spaliła się doszczętnie stodoła ze zbożem i maszynerja. W akcji ratowniczej brała udział również straż pożarna ze strony polskiej.

Waldowo pow. Sępólno. (B) (Badanie mięsa.) Do tutejszego badacza mięsa J. Pronobisa należy Zalesie, Witkowo (badanie mięsa we wtorki i czwartki od godz. 10—12) Skarpa, Komierowo gm. i ob. dw. (badanie we wtorki i czwartki od godz. 12—14) Włościbórz (badanie w środy i piątki od godz. 10—12), Waldowo i Nowe Waldowo (badanie w środy i piątki od godz. 10—13).

Topólno (t). (Wśród wojaków.) Na walnem zebraniu miejscowego tow. Powst. i Wojaków w skład nowego zarządu weszli pp. Zołtowski wójt z Grabówka jako prezes, Perlik zastępca, Piotrowski oberżysta sekretarz, Goryński z Supaninskich Gór komendant, St. Ledziński skarbnik, nauczyciel Grzeszczyk referent ośw.

Jeżewo. (t). (Sprzedaż drzewa.) Państw. Nadleśnictwo Dąbrowa sprzedawać będzie w czwartek 24. bm. w lokalu p. Wąsikowskiego drogą licytację drzewo użytkowe i opałowe.

Przechowo. (t) (Powódź) Wskutek podniesienia się stanu wody na Wiśle wezbrała i płynąca przez naszą miejscowość rzeka Czarna Woda, zalewając część przechowskich ogrodów oraz całe łąki.

Starogard. (Pokazywał sztuczki — przyczem zła mał nogę.) Syn pewnego robotnika z ul. Hallera uległ przy wykonaniu sztuczek gimnastycznych nieszczęśliwemu wypadkowi: Wszedłszy na dosyć wysoki parkan pokazywał kolegom swym różne karkołomne sztuczki, gdy w pewnej chwili stracił równowagę i spadł na twardy bruk, łamiąc sobie nogę. Nieszczęśliwego chłopca ko ledzy odnieśli do domu rodziców.

Grudziądz. (Walka z żebractwem. — Przedłużenie godzin pracy przed Wielkanocą.) Zebranie miesięczne Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu odbyło się w ubiegłą środę. Przewodniczący p. T. Marchlewski zakomunikował, rezultat akcji założycielskiej w sprawie składnicy śledzi, poczem p. dr. T. Rzepecki omówił szereg spraw bieżących m. inn. zapoznał zebranych z systemem zwalczania żebractwa w Bydgoszczy przez udzielenie bonów zamiast gotówki, który to system już po miesiącu okazał się praktyczny i celowy. Postanowiono następnie wnieść podanie do Ministerstwa Pracy o przedłużenie godzin otwarcia składów w tygodniu przed Wielkanocą i ustalono termin Walnego Zebrania na dzień 20 kwietnia br.

Z POZNANSKIEGO.

Trzemeszno. (Powiesił się bo przegrał proces). Samobójstwo popełnił przez powieszenie się właściciel domu na Sarzymowie Winkel. Zwłoki znaleziono następnego dnia w parku miejskim. Przypuszczalny powód: rozstrój nerwowy wskutek przegranego procesu z lokatorami.

Z DALSZYCH STRON.

Warszawa. (P. Aniela Bogucka zaangażowana.) Laureatka Polski p. Aniela Bogucka podpisała z „Fanametem" kontrakt na podstawie którego Fanamet zobowiązuje się zaangażować ją do jednego z najbliższych obrazów wytwórni Metro Goldwyn-Mayer, Paramount, First National lub Parafamet. Początkowa gaża p. Boguckiej wynosić będzie sto dolarów tygodniowo.

— (Nie mógł żyć bez ukochanej). Na cmentarzu katolickim na Woli Wacław Mularski, ekspedjent skiepowy, zastrzelił się na grobie ukochanej kobiety. Mularski, rozwiedziony z żoną, zamieszkiwał od roku ze Stefanją Kaczyńską. K. chorowała ciężko na płuca. Podczas całej choroby Mularski pielęgnował ją najstaranniej, zapracowywał się, aby chorej na niczem nie zbywało, i leczył wszelkiemi środkami, ale napróżno — Kaczyńska zmarła w jesieni ub. r., a zapewne młody człowiek przeciął wczoraj pasmo życia, nie przedstawiającego dlań żadnej wartości.

Najnowsze wiadomości

(Informacje własne).

Zbrojenia włoskie na granicy jugosłowiańskiej. Machinacje włoskie.

Chojnice, 22 III. 1927.

Interwencja mocarstw wsprawie zatargu włosko-jugosłowiańskiego. Obecnie okazuje się już coraz wyraźniej, że cały zatarg jugosłowiańsko włoski wywołały Włochy a to w tym celu, aby bez sprzeciwu zająć Albanję. Już od dłuższego czasu usiłowały Jugosławję okrążyć i w tym celu np. zawarły z Rumunją układ, wyrażając zgodę na posiadanie Besarabji przez Rumunję. Obecnie zaś po całym świecie czynią wrzaski, jakoby Jugosławja się zbroiła i wywoływała zaburzenia w Albanji, gdy w istocie Włochy się zbroją i jątrzą A krzyczą dlatego, aby Jugosławję zakrzyczeć, co im się nieza wodnie uda, ponieważ Włochy zdaje się działają za zgodą Angiji, która im zapewne rzuciła Albanję na łup wzamian za poparcie Anglji wChinach, a Francja za słabo Jugosławję popiera (za Brianda naturalnie:) Francja domaga się wprawdzie przedłożenia sprawy Lidze Narodów, ale Włochy tego się boją i domagają się wysłania ekspedycji kontrolnej do Jugosławji. (Czemu nie do Włoch?) Nawet już prasa angielska stwierdza, że prasa włoska (na rozkaz Mussoliniego) czyni zbyt dużo wrzasku.

Tyle jednakowoż jest pewne, że choćby Włosi dziś zajęli Albanję, to po nie jakim czasie Juooslowianie i Albańczycy ich przepłoszą.

Co do nowych wypadków, to donoszą, że Włochy u wszystkich mocarstw czyniły przedstawienia przez swych posłów. W skupczynie (jugosłowiański sejm) wypowiedział sprawiedliwy sąd o Włochach poseł Wilder, za co ze względów formalnych wykluczony został z 3 posiedzeń, a jugosłowiański minister Pericz unlewinnił się u posła włoskiego w Białogrodzie.

Dalej donoszą, że włoskie samoloty okrążają wybrzeże jugosłowiańskie, a nadgraniczne garnizony włoskie zostały powiększone.

Rząd serbski oświadczył, że ani myśli o mieszaniu się do spraw albańskich i zgadza się na wysyłkę wojsk międzynarodowych do Albanji.

W Albanji wre głównie przeciw Zogu borze, narzędziu włoskiemu, który „rządzi" obecnie Albanją sprowadził Włochów do Albanji i zamierza się ogłosić królem.

Zaburzenie w Szanghaju. W Szanghaju rabuje 150000 żołnierzy armji północnej dzielnicę chińską. 2 angielskich marynarzy zostało zabitych, a 2 żołnierzy angielsko indyjskich rannych.

Według niektórych pism wojska angielskie zajęły wschodnie przedmieścia Szanghaju i na wszystkich domach angielskich wywiesili swoje flagi. Japończycy zajęli północne przedmieścia. Wśród wojsk angielskich znajdują się wojska (kilku marynarzy dla parady?) włoskie, holenderskie, hiszpańskie, portugalskie, Francuzi czuwają na krańcach swej dzielnicy.

10000 żołnierzy północnej armji chińskiej przeszło do Kantończyków.

Gest bolszewicki. Profintern wysłał do Szanghaju telegram z powinszowaniem spowodu zajęcia Szanghaju, i pisze, że rewolucja w Chinach wtedy dopiero będzie doskonała, gdy ostatni żołnierz i okręt cudzoziemski opuści Chiny, a wolność i szczęście wtedy zawita do Chin, gdy już żadnego człowieka (!!!) cudzoziemca w Chinach nie będzie.

10 miljonów franków sprzeniewierzył pewien sekretarz giełdowy w Paryżu i przytrzymany za to dostał.

Okropny czyn matki. W Steinbach w Turyngji pewna matka rzuciła do wody swoje 3 dzieci w wieku od 1—4 lat, a następnie sama skoczyła do wody. Wszyscy utonęli.

Pożar we fabryce farb wybuchł w Ludwigshafen, (Niemcy) spowodu wybuchu 10 robotników odniosło rany.

Przejechany został w Saulgau (Niemcy), pewień 20 letni podróżny, ponieważ opuszczając pociąg na stacji wyskoczył przez okno i pochwycony został przez koła.

Trzęsienie ziemi (!) w Poznaniu. Dziś w nocy około godz. 1 zapadł się trotuar przy ul. Fredry obok Urz. Ziemskiego, na 1 m. szerokości i 2 m. głębokości. Przyczyna osunięcia się ziemi, złe ubicie jej po usunięciu murów fortecznych.

ze wsi Zaków ek, parafji Mińsk Mazowiecki, ostatnio zamieszkiwał w Grodzisku Młody, bo zaledwie 25 letni człowiek został sparaliżowany, przyczem utracił władzę w prawej ręce i nodze. Będąc z zawodu ślusarzem, nie zarabiał nigdy zbyt wiele; po wyjściu z wojska zaledwie zdołał otrzymać posadę, gdy został sparaliżowany. Michalik nie mając wielkich środków na leczenie się u lekarzy, zrozpaczony swem położeniem postanowił zwrócić się o pomoc do niezawodnej Uzdrowicielki chorych, Pocieszycielki strapionych, która na Jasnej Górze od 5 ciu z górą wieków łaski swoje rozdaje.

W tym celu przy ofiarnej pomocy pielgrzymki z Grodziska przyjechał w dniu 13 sierpnia rb wraz z nią na Jasną Górę, by u tronu Królowej Korony Polskiej prosić ją o łaskę uzdrowienia.

Bezpłatnej porady prawnej

udziela redakcja nasza każdemu czytelnikowi gazety naszej, który wykaże się kwitem pocztowym, że zapisał pismo nasze na przyszły miesiąc. Jestto więc dowód jak wielkie starania dokłada wydawnictwo nasze, ażeby czytelnikom w każdym kierunku służyć radą i pomocą.

ROZMAITOSCI.

Cudownie uzdrowiony przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Michał Michalik,

Prośba jego była widocznie szczerą, a żarliwa modlitwa opartą na głębokiej wierze, gdyż została wysłuchaną i w czasie kiedy leżał krzyżem w kaplicy Matki Boskiej — dreszcz dziwny wstrząsnął jego ciałem, a w bezwładnej ręce i nodze uczuł władzę, której był zupełnie dotąd pozbawiony. Nie mógł na razie sam sobie uwierzyć, że łaski dostąpił, ale po chwili przekonał się, że bez bólu i niczyjej pomocy swobodnie się porusza. Jął serdecznie dziękować Najświętszej Marji Pannie za doznany cud.

Michał Michalik od września przebywa na Jasnej Górze, skąd został od gradnia delegowany do objazdu 150 kościołów w różnych miastach i wsiach, aby wier nym przedstawić się. W każdym kościele służy do Mszy św. poczem obecny ksiądz opowiada wiernym, zebranym w kościele o cudzie jakiego dostąpił Michalik na Jasnej Górze. Ostatnio przebywał Michalik w Piotrkowie, Kamińsku, Radomsku i okolicznych wsi a potem wraca do Częstochowy, gdzie postanowił wstąpić do zakonu OO. Paulinów i pozostać tam do końca życia.

Związek dziadów w Hiszpanji. Największe zrzeszenie zawodowych żebraków istnieje w Hiszpanji. Obejmuje ono cały kraj i liczy 120 000 zorganizowanych członków, oparta na prawnych podstawach, ma swoje statuta, których § 1 postanawia: „Członkiem stowarzyszenia może być tylko ten obywatel hiszpański, które swe utrzymanie zdobywa zawodową żebraniną". W Madrycie otrzymuje stowarzyszenie całkiem nowoczesny sekretarjat z buchalterją, kasą i kartoteką, zatrudnia 9 urzędników i to bardzo dobrze płatnych. Ten wielki cech dziadowski powstał przed 20 laty i z małych zaczątków świetnie się rozwinął tworząc kasy chorych i towarzystwa ubezpieczeń. Obecnie rząd zarządził rozwiązanie stowarzyszenia co wywołało niepokój wśród licznych rzesz żebraków. Ze zaś ci odgrywają w Hiszpanji ważną rolę, więc zdaje się być pewne, że organizację swą zdołają obronić i utrzymać.

Papier metalowy. Pomiędzy wielu poszukiwaniami, którym poświęca się niezmordowany Edison, robi on również doświadczenie celem otrzymania papieru niklowego.

Zwyczajną blachę niklową kładzie się pod walec maszynowy, z którego wychodzą arkusze, grubości jednej trzydziestej cala. Taki niklowy arkusz jest lżejszy, sprężystszy i tańszy od zwykłego arkuszu używanego do druku. Książka niklowa grubości 2 calowej mieści 40 tys. stronnic, waży 500 gramów, a papier niklowy, do jej wydrukowania zużyty kosztuje znacznie mniej niż zwyczajny.

Bliźnięta które dzieli różnica 28 kilometrów. Pani Eliza Montart z Paryża, żona bogatego przemysłowca jadąc z domu w Pontavert do kliniki w Paryżu, powiła w automobilu chłopca. Szofer przyspieszył biegu, a tymczasem po przejechaniu 28 klm. p. M. dała życie drugiemu dziecku, tym razem dziewczynie. Szczęśliwa matka bez wypadku dojechała do kliniki, gdzie umieszczono ją w sali oddzielnej i poddano kuracji. Tak matka, jak i dzieci—bliźnięta czują się doskonale

---

Od redakcji.

Pan L. O. w Go .... Firma „P ...." zareklamować może się w dziale naszych ogłoszeń, t. zn. na czwartej str. „Dziennika".

Ruch w Towarzystwach

Tow. śpiewu „Lutnia". Lekcja śpiewu dla chóru mieszanego dziś w wtorek o godz. 8 wiecz. w szkole
Dyrygent.

Baczność Stow. Młodzieży. W czwartek dnia 24 marca o godz. 7,30 zbiórka na dziedzińcu szkolnym, poczem wymarsz do koszar Stawienie się wszystkich druhów pożądane.
Naczelnik.

Liga Katolicka. W środę d. 23 bm. o godz. 8 wieczorem w auli szkoły powsz. walne zebranie Ligi Katolickiej parafji chojnickiej. Referat wygłosi ks. wikary Borzyszkowski p. t. „Obecni wrogowie kościoła katolickiego". O liczny udział prosi
Zarząd.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski"
z Chojnic
na miesiąc kwiecień
i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 1 miesięczną z opłatą pocztową razem **2,54 złotych**

______ dnia ______ 1926
Imię i nazwisko ______
miejscowość ______
ulica ______
pokwitowanie poczty ______

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski"
z Chojnic
na II. kwartał
i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 3 miesięczną z opłatą pocztową razem **7,62 złotych**

______ dnia ______ 1926
Imię i nazwisko ______
miejscowość ______
ulica ______
pokwitowanie poczty ______